



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

TRYBUNA LUDU

AA

02-015 Warszawa

Pl. Starynkiewicza Nr 7

wydanie

Nr **157** z dn. **5 -07- 1977**

TEATR

P o z y

sfrustrowanych

KOLEJNE premiery Teatru Ochoty umacniają przeświadczenie, że artystyczne kierownictwo tej sceny jest niezwykle konsekwentne w doborze repertuaru, korespondującego z etycznymi i społecznymi zagadnieniami dnia dzisiejszego.

Tak też w przypadku „Letników” Maksyma Gorkiego. Sztuka, choć napisana przed z górą 70 laty, jest jakby polemiką, adresowaną do tych wszystkich, co się poddają byle trudności, którzy tracą busole i nic nie czynią, aby ją odzyskać. Gorki nazywa ich „letnikami we własnym kraju”. Pytają wprawdzie „jak żyć”, i domagają się odpowiedzi od otoczenia, ale trudno odpowiedzieć na to pytanie ludziom, którzy jęczą i narzekają, obnoszą się z weltszmercami, z poczuciem niespełnienia, a nie czynią nic, by się wyrwać z marazmu i zwątpienia.

W Teatrze Ochoty sztuka, adaptowana i reżyserowana przez Jana Machulskiego (scenografia Teresy Buchwald) jest adresowana do ludzi, którzy zamiast „my” mówią „oni” — znajdują w tym alibi dla własnej społecznej nieproduktywności. Spotyka się ich w każdym społeczeństwie

i w każdym starają się stworzyć wrażenie, że ich pustka wewnętrzna jest głębią, a ich bezsensowna szamotanina — walką.

Sceneria jest nieskomplikowana: kilka letnich mebelków w zarośniętej zieleni altanie a wśród zieleni tłumek szamoczących się z ich wiecznymi pretensjami. Większość postaci bardzo plastycznie ujętych: surowa, zacięta Warwara Justyny Kulczyńskiej, pewny siebie głupiec Basow Andrzeja Siedleckiego, pretensjonalny kabotyn pisarz Ryszarda Bacciarellego, żalonna i śmieszna poetessa Kaleria Joanny Keller, głupi Susłow Tadeusza Boguckiego, zagubiona Maria Haliny Machulskiej.

Żeby jednak nie stwarzać fałszywego wrażenia: interpretacja Machulskiego, ostro stawiając problem, nie znęca się nad postaciami dramatu — są to bowiem ludzie głupi, zawistni; żalobni być może, ale przede wszystkim nie-szczęśliwi. To sympatyczne pochylenie nad człowiekiem, dyskretne, ale wyraźne, jest także cechą tego teatru na Ochocie — teatru, który formuluje problemy i pytania, nie stosując jaskrawych środków. Gorki Machulskiego jest niemal Czechowem, ale nie to nie przeszkadza...

MICHAŁ MISIŃNY